

Świdnica, dnia 1 – 15 sierpnia 1954 r.

Decyduje właściwe rozstawienie ludzi . . .

## W Spółdzielni Produkcyjnej w Pastuchowie żniwa przebiegają sprawnie

JAN GAWELKO — przew. spółdz. prod. w Pastuchowie. Poseł na Sejm P.R.L.

W chwili, kiedy piszę te słowa żniwa na terenie naszego województwa są w pełnym toku. W całej Polsce pracownicy P.G.R.-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopcy indywidualni przystąpili do żniw pod hasłem: „nie zmarnujemy ani jednego kłosa”. Sprawa żniw, to sprawa nie tylko posiadaczy ziemi. Nie jest to tylko interes producentów zboża, ale sprawa całego narodu. A zwłaszcza tegoroczne żniwa odbywające się przy szczególnie niesprzyjających warunkach atmosferycznych wymagają mobilizacji wszystkich sił.

Partyjna, która wspólnie z Kołem Z.S.L. w trosce o sprawne przeprowadzenie żniw i omlotów rozstawiła właściwie ludzi i uczyniła ich odpowiedzialnymi za poszczególne odcinki pracy i za każdą maszynę.

Przy tworzeniu brygad unikamy komenderowania ludźmi. Na zebraniu ogólnym przedstawiliśmy opracowany przez Zarząd spółdzielni i Podstaw. Org. Part. projekt podziału pracy. Zebranie wprowadziło pewne zmiany. Niektórzy członkowie woleli wykonywać inne prace niż im zaproponowaliśmy i życzenia ich zostały uwzględnio-



ręcznego, maszyny dają sobie doskonale radę.

Zobowiązaliśmy się wypełnić obowiązkowe dostawy do dnia 15. IX. br., dlatego specjalna brygada omlotowa pracuje bez przerwy. Utworzona zaś wyłącznie z kobiet grupa zajmie się dostarczaniem zboża do punktu skupu.

W celu właściwego wykorzystania traktorów dokonujemy nocami podorywek, przydzielając do pomocy traktorzystom P.O.M. skim przeszkoloną grupę spółdzielców.

Mamy nadzieję, że w ten sposób rozstawione siły i środki zapewnią nam sprawne przeprowadzenie żniw i omlotów.

## Spółdzielcy z Klecina odstawili

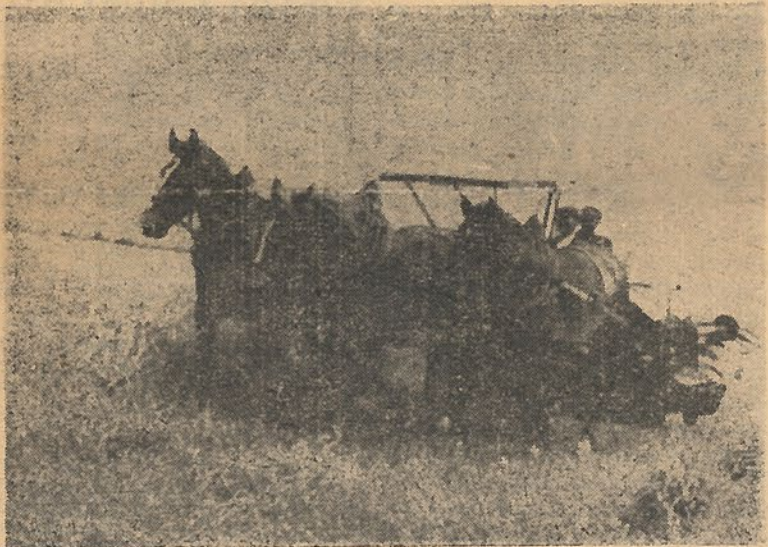
### pierwsze zboże dla Państwa

Pierwszą Spółdzielnią produkcyjną na terenie naszego powiatu, która dokonała dostaw zboża dla państwa jest Spółdzielnia Produkcyjna w Klecinie. Pierwszy transport 6-ciu ton żyta spotkaliśmy na drodze do punktu skupu w Marcinowicach. Z hasłem: „Pierwsze zboże dla państwa” jechali na wozach uśmiechnięci spółdzielcy. W rozmowie z nimi dowiedzieliśmy się, że wiozą oni pierwsze wymłócone zboże z tegorocznych zbiorów, które pragną przekazać do magazynów na poczet obowiązkowych dostaw, aby w ten sposób zmanifestować pełne zrozumienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

— Trzeba Wam wiedzieć towarzysze — mówi tow. Wróbel, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, że spółdzielnia nasza chce być pierwszą w powiecie, która zrealizuje swój plan obowiązkowych dostaw za rok bieżący. Dlatego też zaraz po wymłóceniu wieziemy zboże na punkt skupu. Dziś 6 ton, jutro cały wagon i tak aż do pełnej realizacji naszego planu.

Przykład ten powinien zmobilizować wszystkie spółdzielnie produkcyjne naszego powiatu do przyspieszenia omlotów i dostarczenia zboża dla państwa. Warunki atmosferyczne znacznie się poprawiły, są więc pełne możliwości do wywiązania się z obowiązkowych dostaw zboża nie tylko w terminie ale i przed terminem. Za przykładem spółdzielni produkcyjnych chłopcy indywidualni powinni spełnić swój patriotyczny obowiązek wobec naszego Ludowego Państwa.

Wacław Komorowski



Członkowie naszej spółdzielni produkcyjnej, doceniając w pełni gospodarczą i polityczną wagę akcji żniwno-omlotowej, zaraz po zakończeniu siewów wiosennych, zaczęli przygotowania do żniw. Przede wszystkim przystąpili do remontów maszyn żniwnych i omlotowych. Pamiętając o zasadzie, że ludzie, kadry, decydują o wszystkim, staraliśmy się od samego początku przygotować akcję żniwno-omlo-

ne. Do czasu rozpoczęcia żniw zakończyliśmy wszystkie inne prace w polu, aby na czas żniw nie odrywać ludzi od najważniejszego zadania.

Ponieważ skutek znacznych opadów atmosferycznych pewna część zboża wyległa, przygotowaliśmy się do koszenia ręcznego, tworząc dwudziestoosobową brygadę kosiarzy. W sobotę dnia 24. VII, br. rozpoczęliśmy



tową tak, aby każde zadanie powierzyć jaknajbardziej właściwym ludziom.

Tak jak zawsze, organizatorką zwycięstw w naszej spółdzielni jest Podstawowa Organizacja

próbne koszenie żyta, a od niedzialki przystąpiliśmy do żniw na dobre. Próbne koszenie wykazało, że nawet w miejscach gdzie liczyliśmy się z koniecznością zastosowania sprzętu

## Sukces załogi A-17 w walce o obniżkę kosztów własnych

Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej A-17 w Świebodzicach zaoszczędziły w pierwszym półroczu w kosztach bezpośrednich i pośrednich sumę 742,800 zł. Większość tej

sumy przypada na oszczędności w materiałach. Dyrektor zakładu tow. Grzebiński jest przekonany, że roczny plan obniżenia kosztów własnych będzie wykonany, ponieważ do realizacji tego zadania przystąpiła cała załoga. Członkowie klubu racjonalizacji i techniki podjęli szereg bardzo cennych zobowiązań, które w sumie dadzą setki tysięcy zł. oszczędności. Dotychczasowa praca klubu gwarantuje wykonanie tych zobowiązań.

Np. tow. tow. Kil, Wilman, Kozlica, Matej, Potrawiak, Biłat, i inni zgłosili w pierwszym półroczu szereg wniosków, które przyniosły znaczne korzyści dla zakładu. Wniosek tych towarzyszy dotyczący ostrzenia frezów i piłek tarczowych zmniejszył koszty kooperacji o ok. 8000 zł kwartalnie. Inny wniosek — wykonywanie we własnym zakresie gwintowników, daje zakładowi 103.552 zł. rocznej oszczędności. Gwintowniki te są lepsze od stosowanych poprzednio. Tolerancja ich jest bardziej ścisła. W ten sposób uniezależniono się całkowicie od dostaw z zewnątrz. Racjonalizator Ob. Potrawiak zastosował zmianę w toczeniu mostka, dając tym samym 21.261 zł. rocznej oszczędności.

Mówiąc o obniżce kosztów własnych nie można pominąć tak ważnego czynnika — pomagającego w realizowaniu nakreślonego planu — jakim jest współzawodnictwo. Przynosi ono zakładowi oszczędności obliczane w setkach tysięcy złotych. We współzawodnictwie pracy wyróżniają się między innymi tow. tow. Leon Lybacki, wykonujący przeciętnie 271% normy, Mieczysław Korbocki — 242% normy, Zenon Połucha — 229% normy. Pracują oni bez braków i w drugim kwartale zdobyli proporcje przechodnie ufundowane przez Radę Zakładową. Na szczególne uznanie zasługuje również praca głównego inżyniera zakładu tow. Stefana Wypycha, dobrego organizatora odznaczony z okazji 10-lecia Polskiej Ludowej „Srebrnym Krzyżem Zasługi”.

Właściwa współpraca dyrekcji,  
(dalszy ciąg na str. 2-giej)

## Jedziemy na Wystawę Rolniczą

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje z okazji 10-lecia Polskiej Ludowej wycieczkę na Centralną Wystawę Rolniczą do Lublina na której za poznamy się z wielkimi osiągnięciami jakie uzyskaliśmy na odcinku rozwoju rolnictwa, hodowli, mechanizacji upraw polowych, oraz będziemy mieli możliwość obejrzenia nowoczesnych maszyn i urządzeń ułatwiających pracę na roli i w gospodarstwie.

Wycieczka z naszego powiatu wyjedzie w dniu 14 sierpnia o godz. 12,20 ze stacji Świdnica Miasto.

Koszt uczestnictwa w wycieczce wynosi 80 zł i obejmuje przejazd koleją w wagonach pulmanowskich, obiad w Lublinie, wstęp na tereny wystawowe i imprezy.

Zgłoszenia przyjmuje Zarz. Pow. ZSch, Pl. Grunwaldzki 2, do dnia 7 sierpnia b.r.



## Odwiedzamy najmłodszych »wczasowiczów«

Mijamy Bystrzycę Górną, skręcamy w prawo na szosę wiodącą prosto do Złotego Lasu. Jeszcze kilka minut jazdy i jesteśmy na miejscu. Punkt Kolonijny F-ki Rękawiczek w Złotym Lesie jest to jedno-piętrowy domek położony w dole pomiędzy dwoma wysokimi i sąsiadującymi blisko siebie masywami górskimi. Z jednej i drugiej strony góry są pokryte gęstym, świerkowym lasem. Wciągamy do płuc czyste, orzeźwiający powietrze, i zupełnie bezwiednie porównujemy je z atmosferą naszych ulic w mieście. W międzyczasie dostrzeżono już nasz przyjazd. Wita nas kierownik kolonii dziecięcej w Złotym Lesie, ob. Waluk.

Niestety spotyka nas duże rozczarowanie, ponieważ dzieci korzystając z każdej chwili dobrej pogody, udały się na wycieczkę. No cóż trudno — pech. Oglądaliśmy przynajmniej kolonię, jeżeli nie możemy widzieć się z jej mieszkańcami. Wszędzie widać czystość i porządek. Zatrzymujemy się obok gazetki ściennej „Echo Kolonisty“ i czytamy zobowiązania dzieci dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Ob. Waluk opowiada nam w tym czasie o życiu kolonii:

— „W naszym punkcie kolonijnym pomieściliśmy 53 dzieci pracowników F-ki Rękawiczek w Świdnicy. Są to dzieci w wieku szkolnym, od 7 do 14 lat. Nadzór i opiekę nad „małymi wczasowiczami“ sprawują oprócz mnie dwie wychowawczynie i higienistka.“

W jadalni obok drzwi wejściowych wisi dzienny rozkład zajęć i spis posiłków spożywanych przez dzieci w ciągu dnia. Czytamy: pierwsze śniadanie — chleb z masłem, kiebasa i kakao, drugie śniadanie — chrust i herbata, obiad: I botwinka, II bitki i ziemniaki, sa-

łatka z pomidorów, kompot. Kolacja — kawa z mlekiem, chleb z masłem.

Pada projekt, ażeby podjechać autem do młodszych dzieci wycieczkujących gdzieś w pobliżu. Jedziemy tam i już po chwili jesteśmy mile i serdecznie witani przez rozbawioną gromadkę dzieci.

Mimo nieszczernej pogody dzieci są wesołe, roześmiane, ciekawe wiadomości z miasta. Między innymi zbliża się do nas bardzo mała i bardzo miła dziewczynka w różowej sukieneczce w kwiatki.

— Jak się nazywasz?  
— Krysia. Krysia Broczkowska.  
— Którą klasę ukończyłaś w tym roku szkolnym?

— Trzecią.  
— Już trzecią? To ładnie Krysiu. A powiedz nam jeszcze ile otrzymałaś piątek na świadectwie.

Dziewczynka jest wyraźnie onieśmielona i zawstydzona. Obok niej stoją dwie Greczynki — Lelica i Marysia, siostry. Marysia jest bardzo grzeczna, jak informuje nas wychowawczyni, wzorowo zachowuje się i jest przykładem dla innych dzieci. Podobnie Wala Dubel, której mamusia „szyje rękawiczki“ w fabryce — jest także bardzo grzeczna i wzorem dobrego zachowania się. No ale na nas już czas i musimy się rozstać. Dzieci żegnają nas śliczną piosenką.

Roj.

## Jemy coraz smaczniejsze obiady

W II-gim kwartale b.r. Świdnickie Zakłady Gastronomiczne wykonały plan obrotu w 107%, plan produkcji własnej w 112,6%, a obrót towarami handlowymi w 105% za co Wojewódzki Zarząd przyznał im w pierwszym kwartale b.r. „Puchar Przechodni“. Puchar ten został utrzymany i w II-gim kwartale. Rentowność zakładów mimo zmniejszonego obrotu płynącego ze sprzedaży wódki, została utrzymana i w okresie I-go półrocza. Wszystkie zakłady są rentowne i uzyskują 6% zysku z ogólnego obrotu.

Pod względem higieny i estetyki Zakłady Gastronomiczne w Świdnicy wyglądają o wiele lepiej niż to było w latach ubiegłych. A i obiady są coraz lepsze, smaczniejsze i bardziej pożywne.

Instr. żywienia zbiorowego ob. Klemens Ponczek został nagrodzony

przez C.Z.P.G. z okazji 10-lecia Polski Ludowej. Ob. Ob. Maria Motak, Irena Kowalska, awansowały z podkuchennych na szefów kuchni. Kelnery: Franciszek Mus, Julian Drapczyk, Czesław Dykert, Pawłuk, Wacław Bartosz, Helena Kondak, Kuga i inni przekraczając stale swoje dzienne normy w poważnym stopniu przyczynili się do osiągnięcia Świdnickich Zakładów Gastronomicznych.

S. Piórek



PGR Stanowice jest przodującym w Zespole Strzegom. Zbiór rzepaku i jęczmienia przeszedł bardzo sprawnie. Obecnie to gospodarstwo nadal przoduje w sprzęcie żyta i pszenicy. Razem ze sprzętem zbóż trwają omloty i dokonuje się podorywek. Jednym z przodujących ludzi tego PGR-u jest mechanik ob. Mrugał Wincenty, który jest „majstrem od wszystkiego“. W dniu, kiedy odbyliśmy zdjęcia wykonał 205% normy.

W. Komorowski

## W czasie żniw matki są spokojne o swoje dzieci

W powiecie naszym czynnych jest 9 sezonowych dziecińców wiejskich: w Lutonii, Szczepanowie, Wilkowie, Stanowicach, Kalnie, Pankowie, Domanicach, Nowicach i Cierniach.

Dziecińce są czynne przez okres nasilonych robót polnych podczas żniw. Wydział Oświaty P.P.R.N. obsadził wszystkie placówki wysoko-

lonymi siłami, oraz przeznaczył pewien fundusz poszczególnym gminom na opłatę personelu technicznego, wydatki rzeczowe i wyżywienie. Dziecińce jak dotąd, cieszą się dużym powodzeniem, bo przebywa w nich ponad 580 dzieci, t.j. więcej niż planowano.

S. Dubik

## Spór o podkowy

W sklepach Gminnej Spółdzielni na terenie gminy Domanice obserwujemy poważne braki w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły potrzebne chłopom w czasie kampanii żniwno-omłotowej. Brak w nich gwoździ, troków surowcowych do szycia uprzęży, brak podków. G.S. w Żarowie, zaopatrujący gminę Domanice, przekazał posiadane pod-

kowy do sklepu żelaznego w Żarowie. Brak jest również pierścieni do kos. W Maniowie Dolnym zdarzają się wypadki, że przez kilka dni z rzędu brak jest papierosów. Chłopi z gminy Domanice mają poważne pretensje do wydziału zaopatrzenia G.S. w Żarowie. Co na P.Z.G.S. w Świdnicy?

W. Komorowski

## Dobrze pojęta pomoc

S.F.U.P. w Świdnicy sprawujący szefostwo nad P.O.M. oddał do jego dyspozycji na okres trwania kampanii żniwno-omłotowej samochód ciężarowy, wyposażony w niezbędne narzędzia i sprzęt warsztatowy,

który przyczyni się do sprawnego zaopatrywania brygad traktorowych w materiały pędne. Będzie się nim przewozić również maszyny oraz brygady remontowe.

## Kowal — racjonalizator

Spółdzielcy ze Śmiałowic dobrze się przygotowali do żniw i omłotów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kowal ob. Władysław Urbański, który nie tylko doprowadził do stanu gotowości wszystkie maszyny, ale ze złomu jaki sprowadził ze składnicy w Pszenniu i z innych miejscowości uruchomił lokomobile, dmuchawkę, maszynę do roztrząsania siana i transporter oraz wprowadził wiele innych ulepszeń w pracy. Ostatnio został premiiowany sumą 800 zł. przez Zarząd tamtejszej spółdzielni.

## Plan trzeba wykonywać na codzień

Przebieg kontraktacji trzody chlewnej na terenie naszego powiatu przebiega niezadawalająco. Aparat kontraktacyjny P.Z.G.S. i G.S. nie zadał sobie trudu w miesiącu lipcu ażeby zabezpieczyć wykonanie planu kontraktacji na miesiąc wrzesień br. wykonując go zaledwie w 45% a na miesiąc październik zakontraktowano na dzień 2 sierpnia br. zaledwie 20% miesięcznego planu. Najgorzej jednak kontraktacja trzody chlewnej przebiega w gminie Lutomia, Żarów i Jaworzyna Śląska. Referenci i agenci kontraktacji GS tłumaczą się różnymi przyczynami obiektywnymi, ażeby pokryć własne nierobstwo. Jedną z głównych i faktycznych przyczyn tego stanu rzeczy jest to, że aparat GS „przypomina“ sobie o konieczności wykonania planu dopiero w końcu miesiąca względnie z chwilą otrzymania telefonogramu z Zarządu PZGS. W ciągu jednak kilku dni wykonanie miesięcznego planu kontraktacji napotyka zazwyczaj na poważne trudności. Trzeba na codzień zająć się wykonywaniem planu, kontrolować pracę aparatu kontraktacyjnego i wdrożyć go do systematycznej pracy. Zarząd PZGS winien wyciągnąć właściwe wnioski z tej sytuacji i ustawić się należycie do pracy na tym odcinku. (W.—ki).

## Wydajną pracą zasłużyli na odznaczenie

W dniu 21. VII. b.r. odbyła się w Strzegomiu uroczysta akademii zwaną z 10-leciem Polski Ludowej, na której dyr. Kamieniołomów tow. Joachim Andrzejewski, dyr. techn. tow. Roman Piechulski i Bazyli Majewski zostali odznaczeni Srebrnymi Krzyżami Zasługi a tow. Jabłoński Bronzowym Krzyżem Zasługi. Jan Gedruła, Franciszek Koba, Zygmunt Szymański i inni, otrzymali odznakę przodownika pracy.

Koresp. Teofil Łukasik

W tym samym dniu została odznaczona również srebrną odznaką przodownika pracy tow. Michalina Domańska — brgadzistka traktorowa Państwowego Ośrodka Maszynowego w Świdnicy. Odznakę przyznano jej za wzorowe prowadzenie brygady i dobre wykonywanie pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Brygadzie tow. Domańskiej Główna Komisja Współzawodnictwa Związków Zawodowych, nadała także dyplom uznania.

## Sukces Załogi A-17

/dokończenie ze str. 1-szej/

Podstaw. Org. Partyjnej i Rady Zakładowej jest podstawą wszystkich osiągnięć i sukcesów w A-17. Realizowanie przez nas nakreślonych planów — oświadcza dyrektor tow. Grzesiński — byłoby niemożliwe bez Partyjnej Organizacji, która jest prawdziwym kierownikiem politycznym całej załogi. Dzięki pracy aktywistów partyjnych, każdy rozumie stojące przed nim zadania i świadomie je realizuje.

W pracy politycznej przoduje tow. Emil Wojtowicz — Sekr. Oddz. Org. Partyjnej, który własną postawą daje przykład jak winien pracować i postępować aktywista partyjny.

Doniosłą rolę w kształtowaniu świadomości politycznej odgrywa szkolenie partyjne. Najlepszym dowodem świadczącym o tym, że stało się ono potrzebą całego aktywisty jest fakt, że liczba zgłoszeń na rok szkolniowy 1954/55 wzrosła prawie dwukrotnie. Jest to między innymi zasługą przodującego wykładowcy Szkoły Politycznej w tym zakładzie tow. Miziołka.

Obecnie w A-17 trwają przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej.

## Rozwijajmy hodowlę owiec

Powiat świdnicki, posiada doskonałe warunki dla rozwoju hodowli owiec, a szczególnie na swych terenach podgórskich. Niestety nie wszędzie jest to zagadnienie właściwie rozumiane. Nie docenia się go prosto. Dotyczy to przede wszystkim naszych spółdzielni produkcyjnych, które bardzo często na glebach podgórskich prowadzą taką samą gospodarkę jak na nizinnych i dlatego ich efekty gospodarcze nie zawsze są należyte, gdyż ziemia na której gospodarzą nie jest właściwie i celowo wykorzystana.

P.G.R. Bojanice może być przykładem właściwego zrozumienia tej tak ważnej dla naszej gospodarki sprawy. Tamtejsza hodowla owiec liczy 621 szt. Kierownik gospodarstwa Ob. Stefan Kwinto informuje nas, że bez hodowli owiec miałby wielkie trudności w uprawie zbóż nasennych (jak wiadomo Bojanice nastawione są na zboża selekcyjne). A gdy wyrażamy zdziwienie na czym owa zależność polega, wyjaśnia, że w ich gospodarstwie sieje się pszenicę nawet na 4-tej klasie ziemi. Zdawało by się że to uraga wszelkim zasadom agrotechniki, jednak pszenica wyduje tam bogate plony właśnie dzięki nawo-

zeniu owczym nawozem, który o ile idzie o ziemię lekkie jest niezastąpiony. Ponadto owce nie wymagają licznej obsługi, gdyż całą hodowlę bojanicką obsługuje brygada hodowlana złożona tylko z 2-ch ludzi. O ile zaś idzie o bazę paszową, to



Stado owiec z PGR Bojanice

owce nie wymagają jakichś szczególnie wielkich obszarów. W Bojanicach zostało założone 18-to ha pastwisko, które w pełni wystarcza. Idealną paszą dla owiec są strączki i gałązki rzepaku, z którymi częstokroć nie wiadomo co zrobić po omłotach i najczęściej się je spala. Tego rodzaju pasza wpływa bardzo dodatnio — ze względu na zawartość siarki i innych składników mineralnych — na wełnę i budowę kośćca owiec.

Hodowla owiec w tym gospodarstwie jest jednym z podstawowych źródeł rentowności, gdyż roczne zbiory wełny idą w setki tysięcy złotych, nie licząc dochodu z mięsa, zarodowych sztuk i młodzieży. Przeciętnie z jednej sztuki otrzymuje się 4,5 do 5-ciu kg wełny i strzyże się je 3 razy na 2 lata.

Oczywiście jest tu bardzo ważny dobór właściwej rasy, oraz posiadanie podstaw wiedzy o tego rodzaju hodowli. Stąd wpływa konieczność zwiększenia pomocy ze strony aparatu zoo-technicznego naszych POM i Pow. Zarządu Rolnictwa przy Prezydium P.R.N.

T. K.



Spółdzielnia Produkcyjna w Rusku jest słynna ze swojej pasieki, która przynosi spółdzielni rocznie dziesiątki tysięcy złotych dochodu ze sprzedaży miodu. Z roku na rok pasieka się rozrasta i jeżeli po założeniu Sp-nia w roku 1950 liczyła kilkanaście pni, to obecnie liczba ich sięga setki. Na zdjęciu podbieranie miodu w Rusku.



## Artyści moskiewscy wystąpili w Witoszowie Dolnym

Mieszkańcy Witoszowa Dolnego i wiosek sąsiednich przeżyli we wtorek dn. 3 bm. niecodzienną wizytę. Przyjechał do nich, bawiący obecnie w Polsce, znakomity zespół Państwowego Akademickiego Teatru Małego z Moskwy, znany w całym kulturalnym świecie ze swego wysokiego poziomu i wielkich osiągnięć i tradycji. Występy świetnych aktorów, godne pokazania na największych i najwspanialszych scenach świata, stały się wielkim przeżyciem dla podświdnickich chłopów. Zainteresowanie spektaklem było ogromne. Ze wszystkich krańców powiatu przyjeżdżali chłopcy — nieraz wprost od pracy w polu, od żniwiarki, kombajnu, traktora — byle tylko nie stracić okazji ujrzenia na małej scenie witoszowskiego Domu Kultury wielkich artystów, a poza sceną czarującą miłych gości. Kierownictwu moskiewskiego Teatru Małego należy wyrazić uznanie i wdzięczność za to, że zdecydowali się na występy na wsi w wiejskim Domu Kultury.

Program wieczoru obejmował fragmenty sztuk granych przez znakomity zespół we wszystkich większych miastach Polski. Owa cyjnie witani i żegnani artyści moskiewscy pokazali tak wysoki poziom gry aktorskiej — zarówno w scenach indywidualnych jak i zbiorowych — że wrażenia ich występów pozostaną dla wielu widzów niezapomniane. Zwłaszcza występy takich artystów jak Michaił Zarow, dwukrotny laureat nagrody Stalinowskiej, W. Władysławski, Paula Bogatyrienko, a szczególnie śpiew Sergiejewa, który wykonał po polsku piosenkę o Nowej Hucie nagrodzone były burzą długo niemilkających oklasków.

Między sławnymi w całym świecie artystami a chłopami z podświdnickich wsi zadzierzgnęły się mocne, trwałe więzy przyjaźni szczerzej i obustronnej. W. J.



Zakończenie kursu politycznego dn. 29 VI 1954 r. w Świebodzicach

Na Kursach szkolenia partyjnego w ub. roku szkoleniowym zostało przeszkolone tysiące aktywistów PZPR, ZMP i bezpartyjnych. Obecnie główny wysiłek instancji i organizacji partyjnych na odcinku szkolenia idzie w kierunku naboru nowych słuchaczy, oraz przygotowania nowych kadr wykładowców.

Specjalnie organizowane kilkutygodniowe kursy ideologiczne dla przyszłych wykładowców różnych stopni szkolenia mają zapewnić dalszy wzrost poziomu zajęć w roku 1954/55.

Zamieszczone zdjęcie przedstawia zakończenie I-go roku szkoły politycznej w Ś. Z. L. i P. w Świebodzicach.



## Więcej troski o zabytki

Świdnica jest miastem starym i w murach swych zawiera wiele cennych zabytków architektonicznych.

Śmietnikiem i miejscem ustępowym. Należałoby ją oświetlać wieczorami aby niechlujnym uniemożliwić załatwianie tam swych „potrzeb naturalnych“

PZGS, który w Rynku zajmuje część pomieszczeń na sklepy, dba o

zewnętrzny wygląd tych pomieszczeń, ale od wewnątrz zajął piękne przejście na swój użytek, czyniąc tam składnicę rupieci i uniemożliwia właściwie wykorzystanie go.

Mieszkańcy Świdnicy apelują do M.R.N. o większą dbałość i troskę o zabezpieczenie ratusza i jego wygląd zewnętrzny.

kor. Wolak.



Jednym z takich zabytków jest ratusz. Niestety wygląd ratusza jest rażąco zaniedbany; odrapane ściany, okna pozabijane deskami, pozatykane papierem, Uliczka, wiodąca pod murami Ratusza t.zw. „Wewnętrzna“ (sic!) jest jednym wielkim

## Praca świetlic gromadzkich a Powiatowa Wystawa Rolnicza

Zbliża się dzień otwarcia Powiatowej Wystawy Rolniczej w Świdnicy. Przodujące świetlice gromadzkie przygotowują się do wzięcia udziału w wystawie. Zespoły artystyczne tych świetlic dokonały już przeglądu dotychczasowego repertuaru, uzupełniając go i wprowadzając nową tematykę. Zespoły redakcyjne przystąpiły do opracowania gazetki ściennych, które rozpragują wystawę i jej znaczenie dla rolnictwa. Dotychczasowy ruch współzawodnictwa o udział w wystawie znajduje swój wyraz w gazetkach, w których będą popularyzowani przodujący chłopcy.

W chwili obecnej dobrze pracują zespoły świetlicowe w gromadach

Opoczka, Bystrzyca Dolna, Zółkiewka, Biała, Kraszowice, Lutomia i inne. Uczestnicy zespołów tych gromad, to nie tylko młodzież, biorą w nich udział i ludzie starsi. Zespół świetlicowy w Kraszowicach składający się z 30-tu osób ma już swoją historię i jest znany w powiecie świdnickim. Zespół ten ze szczególną uwagą przygotowuje się do wzięcia udziału w wystawie. Opracowany program przewiduje oprócz tańców ludowych, recytacji i śpiewu dwie jednoaktówki.

Są jednak jeszcze świetlice, które nie zrobiły dotychczas nic. Do nich zaliczyć między innymi należy: świetlicę w Kszczonowie, Boleścinie i Bojanicach. A. Iżycka.

## Koncert przyjaźni

Zarząd Miejski T.P.P.R. w Świdnicy zawiadamia społeczeństwo miasta i powiatu, że dnia 14.VIII 54 r. w sali Klubu Robotniczego ZWAP przy ul. Marchlewskiego o godz. 19,30 odbędzie się „Koncert Przyjaźni“ w wykonaniu artystów Państwowej Opery Wrocławskiej.

W programie: pieśni, tańce i muzyka kompozytorów polskich, rosyjskich i radzieckich.

Bilety wstępu są do nabycia w Zarządzie Miejskim T.P.P.R. przy ul. Stalingradzkiej Nr 8 w godz. od 15 do 18-tej.

## UWAGA!

## „Krotochwila“ zaczyna

Za kilka dni rozpocznie swoją działalność zorganizowany niedawno w Świdnicy teatr satyryczny pod nazwą „Krotochwila“. Na pierwszy występ teatryku złoży się program satyryczno-muzyczny w 2 częściach p. t. „Krotochwile czas zacząć...“ Nowoorganizowany teatr budzi zrozumiałe zainteresowanie publiczności, zwłaszcza, że program „Krotochwili“ zapowiada szereg utworów o tematyce, związanej ściśle z życiem naszego miasta i okolicy.

wieniu „Krotochwili“. Na razie sygnalizujemy: w Świdnicy zorganizowano teatr satyryczny.

Do zobaczenia na premierze. R. K.

Do wiadomości, podanej przez naszego korespondenta, spieszymy donieść, że pierwszy występ „Krotochwili“ odbył się w niedzielę dn. 1 sierpnia br. dla załogi F-ki Wagonów. Występ — należy dodać — udany. Premiera programu odbędzie się w dn. 5 bm. w sali Teatru Państwowego. Obszerne omówienie pierwszego programu „Krotochwili“ zamieścimy w następnym numerze.

## PRZY PIOSENCE I MUZYCE

## praca idzie różnie

W zespole P.G.R. Pszenno przy gotowania do akcji żniwnej nie ograniczyły się tylko do spraw technicznych i personalnych. Pomyślano także o dostarczeniu odpowiedniej rozrywki dla ciężko pracujących brygad polowych.

Mianowicie przebywające na prak-

tyce wakacyjnej absolwentki ze szkoły rolniczej w Bierutowie rzuciły myśl zorganizowania ekipy artystycznej, któraby w czasie żniw dojeżdżała do pracujących w polu brygad i podczas przerw w pracy dawała koncerty na polu.

Z pośród pracowników admini-

stracji zespołu i praktykantek ze szkoły w Bierutowie utworzono szesnastoosobowy chór, prowadzony przez tow. Romana Juszcza. Chór po krótkich, lecz bardzo intensywnie odbywanych ćwiczeniach był gotów do występów.

Z pierwszym koncertem udał się chór do P.G.R. Gruszów, do pracującej w polu przodującej brygady polowej tow. Kazimierza Czachora. Zespół został bardzo serdecznie przyjęty przez pracowników, którzy wyrażali duże uznanie dla produkcji artystycznych zespołu i prosili o dalsze przyjazdy. Obok dostarczenia rozrywki, występy spełniły też znaczną rolę mobilizującą pracowników do wyższych osiągnięć produkcyjnych, a to przez dedykowanie różnych utworów przodującym robotnikom czy też przez dowcipne wysmiewanie brakorobów i opieszalych.

Chór dotychczas dał kilkanaście występów i wszędzie przyjmowany był z otwartymi rękami, a z żalem żegnany.

Podkreślić trzeba, że główna zasługa w utworzeniu chóru spada na praktykantki ze szkoły rolniczej w Bierutowie kol. kol. Wandę Kapkę, Halinę Gołuch, Kazimierę Fronczak i H. Cichocką.

T. S.

## W blasku kultury polskiej

Pod koniec XIV-go wieku ostatnie, niezależne piastowskie Księstwo świdnicko - jaworskie przeszło we władanie królów czeskich. Ośrodkiem politycznym dla całego Śląska stała się czeska Praga. Stolicą kulturalną tej ziemi był jednak nadal przez długie lata Kraków. Działalność Uniwersytetu krakowskiego sprawiła, iż — mimo rozłąki politycznej — w świadomości mieszkańców Śląska trwała pamięć o ich łączności z Polską. Bardzo wyraźnie da się to zauważyć szczególnie w epoce Renesansu. Prawie wszyscy wybitni humaniści śląscy wiążą się — czasem nawet na całe życie — z Krakowem. Współczesny historyk polski Henryk Barycz w swojej pracy p.t. „Ślązacy w polskiej kulturze umysłowej...“ podaje że w ciągu XV i XVI stulecia przez Uniwersytet w Krakowie przesunęło się blisko 4000 Ślązaków, co stanowi na 37648 wpisów przeszło 10% wszystkich studentów.

Nie brak — oczywiście — między nimi Świdniczan. W XV i XVI -tym wieku studiowało w Krakowie około 120 mieszkańców naszego miasta, którzy „pod bezpośrednimi wpływami polskiej uczelni umacniali w sobie polską kulturę“. Masy ludowe Śląska były jeszcze wówczas w dalszym ciągu zwartą etnicznie grupą polską. Polskie tradycje wciąż były tu żywe, a język polski językiem dominującym. Stwarzało to doskonałe warunki i podstawę do przenikania kultury polskiej na ziemię śląską.

I jeśli opierając się na badaniach i doniesieniach współczesnych historyków Śląska, mamy prawo napisać że poważne zaburzenia, jakie miały miejsce w Świdnicy w latach 1520 — 24, podobnie jak czynne wystąpienie chłopów w Świdnickim w kilka lat później, mają charakter walk narodowo - wyzwoleniczych wiąże się to w znacznej mierze z duchową postawą czołowych przedstawicieli ówczesnej nauki i myśli

twórczej, którzy zawsze czuli się silnie związani z nauką i kulturą polską.

Nie zapominajmy, że właśnie Kraków dawał możność zdobycia wykształcenia świdnickim nauczycielom, proboszczom i pisarzom miejskim. W grodzie podwawelskim nasiłkali oni kulturą polską i formy tej kultury przenosili następnie na grunt świdnickiej szkoły czy rady miejskiej. Dla humanistów śląskich Polska była przecież prawdziwą ojczyzną.

Jednym z czołowych krzewicieli nauki polskiej na Śląsku był np. w owym czasie Laurentius Corvinus (1465—1527), uczeń a następnie docent Wszechnicy krakowskiej. Po powrocie z Krakowa był on w latach 1493—95 rektorem szkoły i pisarzem miejskim w Świdnicy. On to właśnie, w zakres nauczania szkoły tu-tejszej włączył utwory klasycznych autorów starożytnych.

Rozwój umysłowy Corvinusa, jak sam podkreślał, związany jest najsilniej z jego pobytom na studiach w Krakowie. A plon jego trudów

pisarskich jest niebyłejaki: zarys kosmografii świata, z uznaniem przyjęty w całej Europie, cenione podręczniki poetyki i retoryki. W Polsce Corvinus zaprzyjaźnił się z Kopernikiem, z ust samego twórcy przejął teorię o heliocentrycznym układzie świata, stawczy się następnie tej teorii niestrudzoną obrońcą i propagatorem. W licznych odach łacińskich sławił Corvinus królów polskich, opiewał Kraków i saliny wielkie, szlachetność mieszkańców polskiej ziemi oraz urok i piękno rodzimej ziemi dolnośląskiej. W Świdnicy powstało napisane w języku łacińskim jego dzieło: „Carminum structura“, którego treścią są teoretyczne rozważania z zakresu poetyki.

Warto więc utrwalić pamięć Corvinusa w naszym mieście choćby przez nazwanie jednej z ulic świdnickich jego imieniem. A nie był to jedyny przedstawiciel i gorący entuzjasta kultury polskiej na terenie Świdnicy. O innych napiszemy następnym razem.

Wincenty Jędrkiewicz



BEZ ZNIECZULENIA

# Niepoważne traktowanie poważnych spraw

Dużym nakładem środków ze strony Państwa oddany został do użytku Miejski Ośrodek Zdrowia w Świebodzicach. Wyposażono go w nowoczesne urządzenia i instrumenty lekarskie, co wplynie bardzo dodatnio na polepszenie stanu zdrowotności w tym mieście.

Każdy obiekt i każda placówka, którą budujemy jest wynikiem zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa i dlatego, gdy oddaje się go do użytku zaprasza się na tę uroczystość jaknajszersze rzesze ludzi pracy, ażeby zapoznać ich z tym co zostało wykonane — składając niejako sprawozdanie ze społecznych środków jakie oddano do naszej dyspozycji.

Inaczej jednak pojmują to odpowiedzialni pracownicy w Wydziale Zdrowia P. R. N. i w Miejskiej Ra-

dzie Narodowej w Świebodzicach. Otwarcie Ośrodka Zdrowia, które odbywało się 21 lipca br. jest przykładem biurokratycznego formalizmu i bezduszności.

Na owo "manifestacyjne otwarcie" przybyło około 20-tu osób —

(przeważnie personel służby zdrowia), oraz tow. tow. Kasprowicz Kierownik Wydziału Zdrowia P.P. R.N., Gołaszewski Przewodniczący M. R. N. i fotograf. Z przedstawicieli wielotysięcznych załóg zakładów pracy tego miasta była tylko jedna osoba — "osobiście zaproszona" przez dr-a Klajstena.

Czy to jest poważne? Trzeba zrozumieć że Ośrodek Zdrowia nie jest prywatnym sklepikiem, lecz społeczną placówką.

T. K.

## List gwarancyjny to dobra rzecz — ale...

Z Gminnego Ośrodka Maszynowego w Witoszowie przytransportowano do Spółdzielni produkcyjnej w Chwałowie wyremontowaną snopowiązałkę marki „Fara”. Aby nie było żadnej wątpliwości, że owa snopowiązałka jest naprawdę wyremontowana załączono do niej bardzo pożyteczny dokument nazywany „listem gwarancyjnym”, który zostawiony dany przez Dział Techniczny Państ-

wowego Ośrodka Maszynowego w Świdnicy.

List, owszem był bardzo ładny, bez braków. Bo to i napisane było równo i pieczątką była wyraźna, a podpis to już naprawdę arcydzieło — zamaszty z zakreślasem. Ba... sam kierownik go wykonał.

A maszyna, jak maszyna. Koła miała i innych części też było sporo, nawet kupy się wszystko trzymało. Zdawałoby się, że robota pójdzie, bo jak list gwarancyjny stwierdzał — jest to snopowiązałka, to znaczy że będzie żęła i snopy wiązała. Spółdzielcy zbudowani tym listem wyruszyli w pole. Snopowiązałka zgryźnęła, skrzyknęła... i zamiast zboża związała płótno, które z siebie zdarła. Następnie wypadło trochę zżętego zboża ale nie związanego, a potem to już w ogóle nic.

Brygadziści popatrzyli, pokręcili głową i nijak nie mogli uwierzyć, że snopowiązałka jest zepsuta, bo w liście gwarancyjnym stoi czarne na białym, że jest dobra i przeszła wszystkie szczeble kontroli technicznej.

Spółdzielcy z Chwałowa dotychczas nie wiedzą, co jest złe — list gwarancyjny czy snopowiązałka. Może towarzysze z G.O.M.-u rozwiążą tę zagadkę?.

T. K.



Kier. GOM Witoszów: Liścik gwarancyjny podpisany i „szafa gra”

## Co na to Dyrekcja P. S. S.

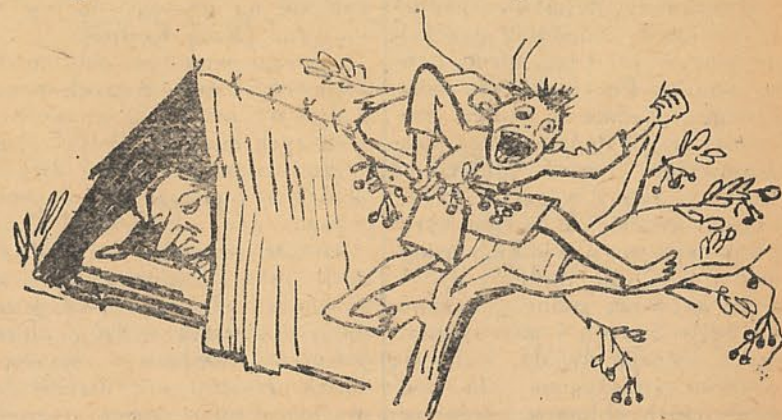
W Świdnicy przy ul. Kopernika Nr 44 znajduje się piekarnia PSS Nr 7, która zaopatruje okoliczne sklepy w pieczywo. Mieszkańcy ul. Kopernika wolą jednak zaopatrywać się w chleb i inne wyroby piekarnicze w centrum miasta, ponieważ chleb z w/w piekarni nie zawsze nadaje się do jedzenia — jest kwaśny, często niedopieczony — lub spalony. Mieszkańcy ul. Kopernika i sąsiednich ulic mają nadzieję, że kierownictwo PSS zainteresuje się brakorobami z piekarni Nr 7 — gdyż dotychczasowe interwencje klientów bezpośrednio w piekarni nie dają żadnego rezultatu.

Leszek Barański

Redakcja „Życia Świdnickiego” Świdnica, Pl. Grunwaldzki 3, II p. tel. 22-52

Drukarnia w Świdnicy zam. 1860 8. 54. F-5-16067

# Gdzie jest dozorca ogródków działkowych?



Użytkownicy Ogródków Działkowych w Świdnicy płacą corocznie 10 zł na koszty zaangażowania dozorcę ogródków. Niestety, jak rok drugi żaden z działkowiczów nie widział jeszcze dozorcę. Na działkach grasują złodzieje i chuligani, niszcząc plony, zrywając niedojrzałe owoce, psując ogrodzenie.

Jeden z działkowiczów wpadł na pomysł zorganizowania „obławy na

dozorcę”. Podczas obławy działkowicze przepędzili kilku drapichrustów, wykryto nawet ognisko stonki ziemiaczanej, dozorcę jednak nie znaleziono. Działkowicze proponują aby Zarząd Ogródków Działkowych zwołał ogólne zebranie użytkowników działek i przynajmniej na zebraniu pokazał jak wygląda zaangażowany dozorca.

Kor. L. Barański

## Ani cebulki ani marchewki — czyli historia o sklepie, którego nie ma

Ponieważ mieszkańcy Świebodzic w rejonie ul. Stalina odczuwali dotkliwie brak sklepu owocowo-warzywniczego, dyr. PSS w Świdnicy podjęła zobowiązanie o uruchomieniu takiego sklepu w terminie do 1 maja b.r.

Lokal sklepowy jest już od dwu miesięcy wyremontowany i wybielony — tylko że... świeci pustkami. Sezon spożywania owoców i warzyw jest w całej pełni, a mieszkańcy ulicy Stalina i przyległych muszą odbywać dalekie wędrówki po każdej cebulce czy główkę kapusty.

Dyrekcja PSS ma na swym koncie... podjęte zobowiązanie 1-szo majowe, Świebodzice mają pięknie wyremontowany lokal sklepowy, a klienci? Klient nie zając — nie ucieknie.



Dyrekcja PSS w Świdnicy niechętnym okiem patrzy na potrzeby mieszkańców Świebodzic.

## Fachowcy czy popsujmajstrzy?

P. O. M. w Świdnicy otrzymał w bieżącym roku agregat suszarniany, służący do osuszania ziarna. Świeżo dostarczony agregat suszarniany przydzielony został spółdzielni produkcyjnej Marciniowice, celem przyspieszenia akcji omlotowej. Jednak jak dotąd agregat suszarniany nie spełnia należycie swego zadania spowodu niedbalstwa

działu technicznego P.O.M.-u. Niewłaściwy dobór obsługi spowodował już w pierwszych dniach poważne uszkodzenia. Spalony został czterometrowy pas transmisyjny, oraz uległy stłuczeniu zegary pomiarowe. Złe zaopatrzenie agregatów w węgiel, paliwo i smary spowodowało, że suszarnia stała bezproduktywnie cały dzień. (S.)

Z repertuaru «Krotochwili»

## SPIEWKI ŚWIDNICKIE

wykonuje St. Wolczko

A w mieście Świdnicy  
Wszelkie są wygody  
Kiedy chcesz się umyć  
Kiedy chcesz się umyć  
Wtedy nie ma wody.

Dach się na łeb wali  
I sufit przecieka  
Biurokrata z Z.B.M.-u  
Biurokrata z Z.B.M.-u  
Na papierek czeka

Wciąż nas zapewniają  
Z MPKG panowie  
Ze dość wody mają  
Ze dość wody mają  
— Chyba w swojej głowie...

Kiedy się chatupa  
Z fundamentów wali  
On ludzi przysyła  
On ludzi przysyła  
By dach naprawiali...

Złożył w kwaterunku  
Robotnik podanie  
Cieszył się, że wkrótce  
Cieszył się, że wkrótce  
Otrzyma mieszkanie

PSS w piekarniach  
Zatrudnia murarzy  
I dlatego im się  
I dlatego im się  
Chleb jak z gliny darzy

Podał pięć adresów  
Załącznikom sprostali  
A mieszkanie nie on  
A mieszkanie nie on  
Leez kumoter dostał

Niech o kamieniarzach  
PSS pamięta  
Bo kamieniem łatwiej  
Bo kamieniem łatwiej  
Zabije klienta...

## Kto jest odpowiedzialny?

Józefa Mróz, ze spółdzielni produkcyjnej w Witoszowie zakupił bańkę, w której odsyłała mleko do zlewni. 20 czerwca bańka zginęła. Odwożący mleko woźnica ob. Boczek twierdził, że bańki pod zlewnią nie było więc nie może odpowiadać za jej zaginięcie. Zapytana kierownic-

ka zlewni, ob. Mikołajek, odrzekła, że nie wie co się stało z bańką i nie będzie za nią ani odpowiadać ani płacić. Należałoby ustalić kto odpowiada w zlewni za zaginione rzeczy i strać ob. Mróz wynagrodzić.

## „wolnomyśliciele”

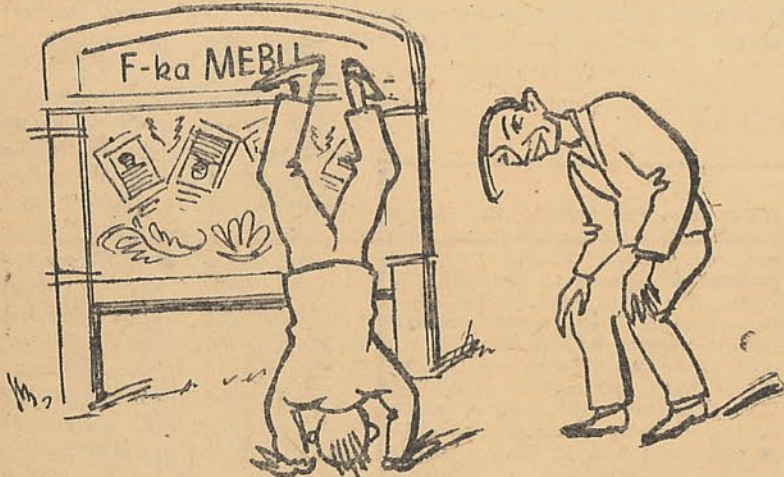
Długi szereg wyremontowanych młocarni czeka na placu P.O.M.-owskim na wywiezienie w teren. Przeszkolono już nawet specjalnie ludzi do obsługi agregatów młocarnianych. Nie wiadomo jednak z jakiego powodu kierownictwo P.O.M. za późno pomyślało o agregowaniu młocarni. W ostatniej chwili okazał

się brak silników napędowych, a te które w pośpiechu ściągnięto z terenu, wymagają poważnych napraw bądź dokonania przeglądu. Jak widać z powyższego kierownictwo P.O.M.-u w Świdnicy zbyt wolno myśli w okresie gorączkowych prac podczas kampanii żniwno-omłotowej.

## „Do góry nogami”

Na rynku w Świebodzicach stoją gabloty, w których umieszczono fotografie przodowników pracy. Wszystkie byłyby w najlepszym porządku, gdyby nie to, że najprawdopodobniej od szeregu miesięcy ani dyrekcje, ani rady zakładowe świebodzickich fabryk nie oglądały tych

gablot. Zdjęcia przodujących ludzi tych zakładów znajdują się w opłakanym stanie, a w gablocie F-ki Mebli nikt nie zobaczy fotografii, ponieważ pospadały one i leżą „do góry nogami” na spodzie gabloty. S. Piórek



Co robicie obywatelu? Staram się obejrzeć przodowników pracy z F-ki Mebli.

## Poczekalnia czy śmietnik?

Poczekalnia P.K.S. w Świebodzicach wyglądem swym odstrasza podróżnych i tylko ulewny deszcz może nakłonić oczekujących na autobus pasażerów do zajęcia miejsca w tym przybytku śmieci i innych nieczystości.

Byłoby wskazane, aby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świebodzicach zajęło się tą sprawą i doprowadziło poczekalnię do stanu używalności.

Jadwiga Miziołek